

# Grupy narodowe w obozie legionowym

## Rdzenni piłsudczycy i neofici

### Przyływ i odpływ

Idea narodowa, tępiona i zwalczana w Polsce przez szereg lat, odnosi obecnie jedno po drugim zwycięstwo. I nie tylko w ten sposób, że organizacje polityczne, które ją głoszą, zdobywają dla siebie coraz do nowych zwolenników, ale również i w ten sposób, że przenika ona do środowisk i organizacji politycznych, które do niedawna w najostrzejszy sposób ją zwalczały.

Idea narodowa wtargnęła szerokim nurtem również do obozu sanacyjnego. Ten oboz polityczny, który przed kilkunastu laty na przekór ideologii narodowej wymyślił ideologię państwową, dziś liczy w swych szeregach już dość liczne zastępy ludzi, głoszących hasła narodowe. Trudno oczywiście wszystkich tych, którzy w obozie sanacyjnym hasła te głoszą, uważać za szczyt zwolenników ideologii narodowej. Ale również błędem byłoby twierdzić, jak to czynią niektórzy, że wszyscy ci, którzy hasła narodowe tam głoszą, są ludźmi koniunktury. Obok spekulantów politycznych, obok tych, którzy przybierają maskę narodową, aby ideę narodowej zaszokować, są nie wątpliwie ludzie, których idea narodowa zdobyła dla siebie w całości i którzy dla nowej idei wiele poświęcić są gotowi.

Jeśli chodzi o ich pochodzenie polityczne, to można wyznawców idei narodowej w obozie sanacyjnym podzielić na dwie grupy. Z jednej strony są to ci, którzy do obozu sanacyjnego przeszli z dawnego obozu narodowego, a z drugiej strony ci, którzy, od początku swego życia politycznego tkwiąc w obozie sanacyjnym, do idei narodowej doszli.

#### PIERWSZE FALE

Po przewrocie majowym z dawnego obozu narodowego nastąpił odpływ do obozu sanacyjnego. Nasamprzód popłynęła fala różnych przedstawicieli kapitałów z p. Andrzejem Wierzbickim na czele. Ta fala wlała się do obozu sanacyjnego, była dla niego podpora finansową w różnych okresach wyborczych, ale oczywiście nie przyniosła z sobą najsłabszych choćby pierwiastków idei narodowej.

Następna fala — to był „zespół stu”. Ta stosunkowo nieliczna grupka intelektualistów z Małopolski Wschodniej również nie wywarła wpływu na rozwój ideologiczny obozu sanacyjnego i zatonała w nim bez śladu.

#### DAWNI MŁODZI NARODOWCY

Mijają lata. I dopiero w roku 1934 przychodzi następna fala. Jest nią Związek młodych narodowców z d-rem Zdzisławem Stahlem, Ryszardem Piestrzyńskim, d-rem Janem Zdzitowieckim i prof. Wojciechowskim na czele. Ta grupa, która w międzyczasie parokrotnie zmieniała nazwę, nie rozpyła się bez reszty w obozie sanacyjnym. Nie wywierając większego wpływu na decyzje polityczną obozu sanacyjnego, wywiera pewien wpływ ideowy przede wszystkim w ten sposób, że po pewnym czasie jej

przedstawiciele zajmują poważne stanowiska w prasie rządowej. Tak więc p. Klaudiusz Hrabek i Ryszard Piestrzyński zajmują czołowe stanowiska w „Kurierze Porannym”, dr. Zdzisław Stahl w „Gazecie Polskiej”. Grupa ta cieszy się specjalnym poparciem i protekcją p. Bogusława Miedzińskiego.

Grupa ta poszła zwykłą drogą neofitów politycznych. Byli młodzi narodowcy stali się patriotami obozu sanacyjnego i w gorliwości partyjnej zdystansowali niejednego legionistę z Pierwszej Brygady. Jednocześnie atakują oni właśnie ze stanowiska obozu sanacyjnego, jeśli się można tak wyrazić, ze stanowiska ideologii neopaństwowej — ugrupowania narodowe, często w sposób nieodpowiadający dobremu smakowi i dobrym obyczajom politycznym.

Grupa ta jednak, która przed swoim „małżeństwem politycznym” z p. Sławkiem rozpoczęła dość znaczący wpływami politycznymi, zwłaszcza na terenie dawnej Wielkopolski, stała się w bardzo krótkim czasie grupą kanapową, grupą intelektualistów, marzących o odegraniu w Polsce rolę, jaką odegrał Corradini w stosunku do faszystów. Byli młodzi narodowcy zapominają jednak o tym, że do tego, aby odegrać rolę Corradiniego, trzeba walorów, jakie posiadał Corradini.

#### Z. M. P.

I znowu minęło parę lat, gdy przyszła następna fala. Ta następna fala był Związek Młodej Polski. O ile pierwsza grupa polityczna — to byli pupile p. Sławki, to druga — była pupilami p. Koca. O ile pierwsza z tych grup wkroczyła do obozu sanacyjnego cicho i skromnie, ale za to z dość znaczącym bagażem umysłowym, o tyle druga hałaśliwie i krzykliwie, nawet przy akompaniamencie bitych szyb żydowskich, ale za to bez bagażu umysłowego. Po paru miesiącach musiała się cicho wycofać, utraciwszy sztandar bezkompromisowego radykalizmu.

Wodzem Związku Młodej Polski jest, jak wiadomo, p. Jerzy Rutkowski, dawny współpracownik „Małego Dziennika”, początkowo będący zastępcą p. Koca, a potem następcą p. Koca. O innych filarach tej grupy nie warto wspominać, gdyż są oni po prostu wykonawcami swego kierownika. Kierownik ten jednak nie pełni w Związku Młodej Polski roli słofka, lecz co najwyżej księżyc, świecącego tam obcym, zapożyczonym światłem. Tym słofkiem jest „wódz” p. Bolesław Piasecki, który w Związku Młodej Polski formalnie nie jest, ale który utrzymywał przyjazne stosunki z p. Kocem i jest uważany przez kierowników Związku Młodej Polski, za swego istotnego wodza.

#### „JUTRO PRACY”

Ale poza neofitami obozu sanacyjnego, są w obozie legionowym grupy ludzi wyznających ideologię narodową, a będących rdzennymi członkami tego obozu. Najpo-

ważniejszą z nich jest niewątpliwie grupa „Jutra Pracy”. Grupa ta jest ona żywo redagowana go tygodnika „Jutra Pracy”. Jej przywódcy są postaciami sejmowymi, których nazwiska z powodu ich śmiałości i energicznych wystąpień znane są szerokiej opinii publicznej.

Tak więc poseł Julian Dudziński znany jest powszechnie, jako zdecydowany przeciwnik uboju rytualnego i autor interpelacji w sprawie masełkowskiej. Poseł Jan Hoppe znany jest jako referent ustawy o pozbawieniu obywatelstwa, poseł Budzyński jako autor wielu mów antyżydowskich i antymasełkowskich, poseł Szczepański jako autor interpelacji w sprawie Berezy występujący w obronie więzionych w Berezie narodowców, poseł Mirski wielokrotnie występujący w sprawach rolnych i samorządowych.

Kierownicy grupy „Jutra Pracy” — to są rdzenni członkowie obozu sanacyjnego. Niektórzy z nich, jak posłowie Budzyński, Dudziński i Madejski — to legionści Pierwszej Brygady. Inni to wychowankowie Adama Skwarczyńskiego. Idea narodowa w zwycięskim swoim pochodzie zdobyła ich serca i umysły, przekształciła ich na zdecydowanych bojowników. Wtedy, gdy usiłowało im przeszkodzić służyć idei narodowej, zdecydowali się na zerwanie dawnych więzów.

#### „PŁOMIENICZYK”

Inna grupa, to grupa „Płomieńczyka”. Skupia ona ludzi młodszych, przede wszystkim dawnych kierowników organizacji młodzieży akademickiej lub szkolnej, jak Legion Młodych i „Straż Przednia”. Grupuje się ona wokół miesięcznika „Płomieńczyk”. Główne ich zainteresowanie skupia się wokół spraw ideologicznych. Są oni również wychowankami Adama Skwarczyńskiego. Najwybitniejszym ich przedsta-

wicielem jest redaktor „Płomieńczyka” Witold Ipohorski-Lenkiewicz.

Tęcza więc wyznawców idei narodowych w dawnym obozie rządowym skrzy się różnymi barwami. Nie będziemy tu wchodzić w ocenę poszczególnych grup. Wystarczy stwierdzić jedno: grupy rdzennych piłsudczyków, którzy stopniowo doszli do idei narodowej, przedstawiają o wiele większą wartość dla przyszłości Polski, niż grupy ludzi, którzy dawniej byli w obozie narodowym, a w pewnym momencie z różnych przyczyn i względów przeskończyli przez mury i płotki opozycji do obozu rządowego.

## „Hallo, tu grupa X!”

### Tajna radiostacja przy pracy

OSŁO, 3.5. — Działalność anty stalinowskiej tajnej radiostacji, wywołała wielkie zainteresowanie w prasie norweskiej, która poświęca jej szereg ciekawych artykułów.

Od czasu do czasu, jak pisze „Aftenposten”, mniej więcej w odstępach 2—3-dniowych, antystalinowska radiostacja nadaje specjalne audycje dla agentów organizacji „Wyzwolenia Rosji”.

Audycje te są zaszyfrowane i każda z nich jest przeznaczona dla innego ośrodka. Zaczyna się hasłem: „Hallo! grupa X!” Ten sygnał jest powtarzany parokrotnie. Po tym następuje zaszyfrowana audycja. Speaker dyktuje liczby, sylaby i litery, nie pozostawiając za sobą pozostawiając w żadnym związku. Dotychczas najlepiej speccjaliści sowieckiego biura szpiegów przy G. P. U. i w sztabie czerwonej armii, nie mogą odcyfrować tych audycji. Możliwe,

że stacja za każdym razem zmienia klucz, a nawet cały szyfr.

W ten sposób wszelkie próby odcyfrowania klucza nie przynoszą wyniku.

Dalej dziennik wyraża przekonanie, że ze stacją współpracują wyżsi urzędnicy G. U. P. świadczy o tym fakt, że stacja za każdym razem podaje nikomu nieznane dane o ostatnich aresztowaniach, rozstrzelaniach i zesłaniach. M. in. „Aftenposten” przytacza taki fakt:

Moskiewski korespondent agencji Reutersa w niedzielę, 24 kwietnia doniósł o aresztowaniu w Moskwie metropolity. Sergiusza W. poniedziałek, 25 kwietnia wzmianki o tym z powołaniem się na prasę angielską podają dzienniki sowieckie. Tymczasem już 23-go, o godz. 9.30 wieczorem na fali 28 metry tajna radiostacja donosiła o aresztowaniu metropolity.

„Ta walka w eterze — kończy „Aftenposten” — wywołuje w Moskwie w szeregach partii i władz przerażenie i niewątpliwie jest objawem szkodliwego dla kraju przewrotu”.

## KOLCE BEZ RÓŻ

IDEALNE STOSUNKI  
Żydowsko - łódzki „Głos Poranny” donosi:

Grupa wyrostków ulicznych z opaskami ze swastyką na ramieniu zatrzymała naczelnego rabina wiedeńskiej gminy żydowskiej 76-letniego d-r'a Izraela Taglicha. W chwili, gdy opuszczał synagogę, zmuszając go do stania na plakiecie przed sklepami żydowskimi.

Około kwadransa sędziwy rabin musiał stać przed małym sklepikiem żydowskim na Praterstrasse, trzymając w ręku plakat z napisem „Aryjczy, nie kupujcie u żydów”.

Następnie młodzi hitlerowcy od prowadzili rabina przed większe przedsiębiorstwo, ZMUSZAJĄC GO DO PIKIETOWANIA KAWIARNI „CONTINENTAL”.

A proszę sobie wyobrazić, gdyby tak u nas pikietarze postawili przed sklepem żydowskim już nie brodatego, siwego rabina, ale zwykłego żydźlaka i gdyby — nawet nie tak, jak w Wiedniu — kazali mu tylko milczeć i stać, ostrzegając własną postać przed chodzącymi chrześcijanami — to by odrazu cały świat słyszał o pogromie.

Sądząc z zachowania się żydów, wolno przypuszczać, że naprawdę wrzeszczą tylko wtedy, gdy im się dokucza w sposób... delikatny.

## Młodzi prawnicy w akcji

### Walka o polskość adwokatury

Z walnego zebrania Zrzeszenia aplikantów adwokackich w Warszawie

#### NOWY USTRÓJ PALESTRY

Odbyło się w Warszawie walne zebranie Zrzeszenia aplikantów adwokackich w Warszawie. Zebraniu przewodniczył adw. Wandalin Puciata.

#### AKCJA ZRZESZENIA

Sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegłą kadencję złożył zastępcą prezes, adw. Z. Zienkiewicz. Zarząd brał udział w pracach nad projektem nowego prawa o ustroju adwokatury. Zajęte przez zarząd wyrażone stanowisko w sprawie polskość adwokatury nie zostało wyrażone w uchwalonej przez ciała ustawodawcze ustawie.

Poza tym zarząd, przy życzliwym poparciu Związku Adwokatów Polskich starał się o zorganizowanie seminariów wyłącznie dla aplikantów Polaków. Seminaria te wprawdzie zostały zorganizowane, niestety, wobec nieuzyskania praw równych prawom ojców seminariów Rady Adwokackiej, zostały zawieszone.

Wreszcie Zrzeszenie rozwinęło w ubiegłym roku ożywioną działalność naukową, organizując szereg odczytów i repetytoriów przedegzaminacyjnych. Walne Zgromadzenie udzieliło zarządowi absolutorium z podziękowaniem.

#### WYBORY

Następnie odbyły się wybory władz. Do nowego zarządu weszli pp. apl. adw. Jerzy Jaworczykowski, Roman Daniec, Adam Dubowski, Zofia Gołbiewska, Tomasz Jaroński, Stefan Kalinowski, Jerzy Kozłowski, Jan Maciejko, Antoni Pajor i Stefan Rutkowski.

Z pośród szeregu uchwał powziętych przez walne zgromadzenie, należy wymienić wniosek Zrzeszenia na XVI Zjazd delegatów związku zrzeszeń młodych prawników R. P. w Poznaniu w dn. 26 — 29 maja r. b.

Wniosek ten wyrażający stanowisko Zrzeszenia wobec nowej ustawy o ustroju adwokatury stwierdza, że zawarte w niej zasady stanowią wprawdzie pewien krok naprzód, jednakże domaga się, aby ze względu na cel adwokatury, którym jest pielegnowanie zasad prawa i sprawiedliwości, odpowiadających poczuciu Narodu Polskiego — Rady Adwokackiej, przy stosowaniu nowego prawa, miały na względzie przydatność kandydatów do stanu adwokackiego i oceniali go pod kątem widzenia celów wyżej przytoczonych.

#### WALKA O POLSKOŚĆ ADWOKATURY

Poza tym w wolnych wnioskach powzięte zostały m. in. następujące uchwały: „Walne Zgromadzenie stwierdza, że młode pokolenie palestry polskiej, uznając, iż stanowisko adwokata wymaga wysokich walorów etycznych jak również specjalnego zrozumienia i dbałości o interesy Narodu, oraz rozumiejąc w pełni konieczność uwolnienia życia polskiego od szkodyliwych i destrukcyjnych wpływów żydowskich, prowadzić będzie wytrwałą walkę o całkowite usunięcie żydów z szeregu adwokatury w Polsce”. W innej uchwale Walne Zgromadzenie doceniając „wielką ro-

lę Związku Polskiego w walce o unarodowienie życia kulturalnego i gospodarczego Polski” wzywa zarząd do zbadania możliwości przystąpienia Zrzeszenia do Związku Polskiego w charakterze członka zbiorowego, zaś członkom swym zaleca zapisywanie się do Związku i nawiązywanie z nim współpracy.

Powyższe uchwały, powzięte niemal jednogłośnie, świadczą o zrozumieniu niebezpieczeństwa żydowskiego w szeregach młodej palestry i są dalszym krokiem naprzód w walce z obcym żywiołem w Polsce.

## Podpisanie konwencji pocztowej między Polską a Litwą

KOWNO, 2. 5. Dziś o godz. 19 w gmachu litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie konwencji o pełnych obrotach pocztowych i telekomunikacyjnych między Polską i Litwą. Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł R. P. min. Charwat. Ze strony litewskiej minister spraw zagr. Lozorajtis. Przy podpisaniu byli obecni: dyr. Krzyżkowski, pełnomocnik rządu polskiego do rokowań, jego zastępca naczelnik Machalski, pierwszy sekretarz poselstwa R. P. Załęski, dyr. Banaitis, pełnomocnik rządu litewskiego do rokowań, zastępca pełnomocnika Firantas oraz kierownik sekcji polskiej w M. S. Z. Litwy Maciulis. Po podpisaniu min. Lozorajtis i min. Charwat ogłosili przemówienia okolicznościowe.

O godz. 20-ej w hotelu Metropol odbył się z udziałem min. Charwaty i wiceministra Urbysa obiad wydany przez wicemi-

nistra komunikacji Jankowiciusa na cześć delegacji polskiej. Po przedniego dnia delegacja polska podejmowała obiadem delegację litewską z p. Birutoviciusem, sekretarzem generalnym poczty i telegrafów na czele.

Umowa pocztowo-telekomunikacyjna wchodzi w życie z dn. 10 maja b. r.

## Lekarze domowi pozostają

W niektórych dziennikach warszawskich ukazały się informacje, że Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie zamierza w jesieni roku bieżącego skasować dotychczasowy system lekarzy domowych i wprowadzić z powrotem system leczenia ambulatoryjnego.

W związku z tym Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie stwierdza, że informacje te są bezpodstawne i że żadne zamierzenia w kierunku zmiany systemu leczenia ambulatoryjnego nie istnieją.

## 19 trumien ofiar katastrofy

### złożono na cmentarzu w Formia

NEAPOL, 3. 5. W poniedziałek odbył się z honorami wojskowymi pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej samolotu towarzyszącego „Ala Littoria”, powracającego z Tirany do Rzymu. Umundurowani faszyci przenieśli na cmentarz w miejscowości Formia 19 trumien, pokrytych trójbarwnymi sztandarami.

Za trumnami kroczyli licznie zebrani przedstawiciele władz i tłumy okolicznej ludności. W pogrzebie wzięł udział szef włoskiego lotnictwa cywilnego, gen. Pellegrini, prezes tow. „Ala Littoria” poseł Klinger i szereg innych. U wrót cmentarza sekretarz miejsco-

wej partii faszystowskiej przeprowadził faszystowski apel ofiar katastrofy.

W uzupełnieniu lakonicznych wiadomości o katastrofie, donoszą z Rzymu, że przyczyną katastrofy było nagle pogorszenie się warunków atmosferycznych w chwili, gdy samolot znajdował się nad Apeninami. Gwałtowna wichura rzuciła samolot o zbocze górskie, co spowodowało wybuch benzyny. Strąskany płatowiec, płonąc, stoczył się do doliny. W katastrofie zginęło 14 pasażerów i 5 osób załogi samolotu.

## Zaprenumerować ABC

można OSOBIŚCIE lub LISTOWNIE w kantorze przy ulicy Al. Jeżoziłimskiej 3-a i p. lokal 10, albo TELEFONICZNIE — tel. 8-18-33